

Operetka do likwidacji?

Pracownicy Gliwickiego Teatru Muzycznego boją się, że ich placówka zostanie zlikwidowana. Nie dowierają dyrektorowi, który zapewnia, że tak się nie stanie. Jutro chcą piketować na gliwickim rynku.

MARTA ODZIOMEK

Spekulacje o likwidacji Gliwickiego Teatru Muzycznego, czyli dawnej Operetki Śląskiej, krążą od prawie roku, gdy ze stanowiska dyrektora został niespodziewanie zwolniony Paweł Gabara. Podobno musiał odejść, bo zadłużył teatr. Na jego następcę władze Gliwic, którym ta placówka podlega, wyznaczyły Grzegorza Krawczyka, równocześnie dyrektora Muzeum w Gliwicach.

Wkrótce potem w teatrze rozpoczęły się redukcje. Wypowiedzenia dostała część członków chóru, orkiestry i baletu, ale też pracownicy administracji i pionu technicznego. W sumie aż kilkadziesiąt osób. Prawdopodobnie ze względu na oszczędności nie odbyły się cieszące się popularnością Gliwickie Spotkania Teatralne. Z tego samego powodu teatr nie wyprodukował też ostatnio żąd-

nej premiery. Na afiszu rządzą tytuły od lat obecne w repertuarze, spektakle gościnne oraz koncerty. Jedyną nowością jest „Chłopiec z Gliwic” - spektakl dla dzieci według sztuki napisanej przez dyrektora Krawczyka.

Pracownicy teatru w ostatnich dniach o interwencję poprosili władze miasta i Ministerstwo Kultury.

„Zwolnienia artystów i pozostałych pracowników prowadzą nieuchronnie do zniszczenia teatru muzycznego (...). Głęboko wierzymy w to, że warto utrzymać dotychczasowy profil teatru, który zapewnia mieszkańcom Gliwic dostęp do różnorodnego repertuaru: operetkowego, musicalowego, operowego i baletowego. Gwarancją wysokiego poziomu artystycznego tej działalności jest posiadanie pełnego, profesjonalnego zespołu artystycznego. Teatr to artyści, a nie ściany! Nie pozwólmy umrzeć Gliwickiemu Teatrowi Muzycznemu!” - napisali do ministra Piotra Glińskiego i prezydenta Zygmunta Frankiewicza. Petycję w internecie podpisało już 4 tys. osób.

W poniedziałek dyrektor Krawczyk zdementował pogłoski o likwidowaniu teatru i obiecał, że z końcem maja ogłosi plany artystyczne na kolejny sezon.

„Powiadam wszystkim miłośników Melpomeny, że pogłoski o śmierci czy też „zabijaniu” tutejszego teatru są przedwczesne i z całą pewnością przesadzone. (...) Przypisywanie mi wrogich zamiarów wobec jednej z najważniejszych miejskich instytucji kultury jest zwykłym nadużyciem. (...) Wyjaśniam, że podjąłem się zadania naprawy tutejszego teatru dla dobra miasta. (...) Jestem jednak przekonany, iż z pomocą życzliwych i utalentowanych osób uda mi się tę trudną misję zrealizować, z pożytkiem dla Gliwic, gliwiczanki i wszystkich ludzi kultury w Polsce. Biorę za nią całkowitą odpowiedzialność” - napisał szef gliwickiej sceny.

Na przekór tym zapewnieniom jutro na rynku w Gliwicach ma się odbyć pikiet w obronie dawnej Operetki Śląskiej. Związkowcy chcą odczytać listy od kilku znanych artystów, którzy popierają ich postulaty. A żeby ze swoimi postulatami lepiej się przebić do mieszkańców, zaplanowano też występ chóru, baletu i orkiestry. ●